

SŁOWO

ROK XVII. Nr. 23 (4947)

WILNO PONIEDZIAŁEK 24 STYCZNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno Zamkowa 2. Telefon Redakcji
17-82. Administracji 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po
pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje co-
dzienne od 11-ej do 12-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie, Ko-
szkowska 38 m. 5 tel. 9-66-53.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu: lub przesyłką pocztową 4zł.,
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr 80 259
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych
nie zwraca. Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczenia
ogłoszeń.



W Polsce obowiązuje Konstytucja

23 Kwietnia. —

Tak czy nie?

ODCHYLENIA OD KONSTYTUCJI.

Konstytucja 23 kwietnia nie sprzeciwia się zmianom konstytucji, lecz przeciwnie je ułatwia. Artykuł 80 Konstytucji, w sposób bardzo liberalny dopuszcza zmiany Konstytucji bądź z inicjatywy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, bądź rządu, bądź 1/4 ilości ustawowej liczby posłów. Ale zmiana Konstytucji 23 kwietnia, winna się odbywać na drodze legalnej.

Jesteśmy zwolennikami obecnej Konstytucji, ale to nie znaczy, abyśmy nie liczyli się z tem, a nawet nie chcieli, aby w przyszłości została ona zmieniona. Natomiast uważalibyśmy za katastrofę narodową zmianę na drodze nielegalnej, t.j. zamachu stanu, rewolucji, lub jawnego po-niewierania jej przepisami, artykułami i paragrafami. Prawda — był zamach majowy, który o-krzyknęliśmy za konieczność. Ale zmiana konstytucji na drodze nielegalnej, to jakby ciężka operacja. Nikt się jej nie poddaje jeśli nie zachodzi ku temu konieczna potrzeba. A wobec łatwości zmiany Konstytucji 23 kwietnia na drodze legalnej, konieczność ta nie istnieje.

Do argumentów powyższych dołącza się jeszcze jeden, już z dziedziny innej, mianowicie: argument Marszałka Józefa Piłsudskiego. Konstytucja 23 kwietnia została redagowana według jego genialnych wskazówek, on położył pod nią podpis, jest to jakby jego testament. Możemy ją zmienić, nie wolno jej łamać.

To też z uznaniem czytaliśmy w *Gazecie Polskiej* artykuł, że *Ozon* stoi wiernie na gruncie Konstytucji 23 kwietnia. Był to jeden z pierwszych artykułów w tej gazecie po ogłoszeniu jej za organ oficjalny *Ozonu* i z tem większą radością przyjęliśmy do wiadomości to zasadnicze stanowisko.

Ale w praktyce, ze strony osób lub pisma, za które *Ozon* bierze odpowiedzialność, widzimy pewne wahania osłabiające wartość tego zasadniczego stanowiska.

Oto chociażby wczorajszy artykuł wstępny w *Kurjerze Wileńskim*. Nie dziwimy się, że pismo *Ozonu*, wychodzące w Wilnie, stara się załagodzić zatarg pomiędzy *Ozonem* a generałem Żeligowskim. Popularność, którą cieszy się gen. Żeligowski na Wileńszczyźnie, między innymi także wśród *ozonowców* wprost zmusza go do tego. Ale bieg rozumowania wyrażony w tym artykule w kilku miejscach, odchyła się od litery i doktryny obowiązującej w Polsce Konstytucji.

Przeczytajmy taki ustęp:

Przemówienie gen. Żeligowskiego na plenum Sejmu z dnia 2 grudnia, tego upragnionego przez nas porozumienia Wodza Naczelnego z Generalnym, reprezentującym Komisję Wojskową w Sejmie niestety, nie ułatwiło i dla tego nie wchodząc w jego treść i moment ogłoszenia, za-jujemy, że miało ono miejsce.

Nie małą ulgę przyniosły oświadczenia Generała, który dwukrotnie już stwierdził swoje posłuszeństwo Wodzowi Naczelnemu oraz głębokie

zrozumienie jego zainteresowań wszystkimi dziedzinami pracy państwa, ze względu na obronę narodową.

Kurjer Wileński żąda od gen. Żeligowskiego jednocześnie **zamała i za dużo**.

Zamało jeśli mówi o „upragnionem porozumieniu” pomiędzy generałem broni w stanie spoczynku, a Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. Ten drugi jest wojskowym zwierzchnikiem pierwszego i jeśli chodzi o wojskowy stosunek między nimi, to tu nie może być żadnego „porozumienia” upragnionego, czy nie upragnionego. Chwała Bogu, nie żyjemy jeszcze w Chinach, gdzie każdy dowódca garnizonu swoją uprawia politykę. Wojskowy stosunek, łączący wodza i podkomendnego, opiera się w Polsce nie na żadnym „porozumieniu”, ale na rozkazie i na posłuszeństwie.

Jednocześnie jednak **Kurjer Wileński** wymaga **za dużo** od gen. Żeligowskiego. Oto pisze bardzo dziwnie, — że gen. Żeligowski stwierdził już „dwukrotnie” swe „posłuszeństwo” wobec Wodza Naczelnego. Żołnierz polski stwierdza swe posłuszeństwo dla Wodza Naczelnego nie „dwukrotnie”, lecz jednokrotnie w życiu, gdy składa przysięgę wojskową i kwestjonowanie tego posłuszeństwa, byłoby w stosunku do gen. Żeligowskiego niczem niezastępowalną obrazą. Oczywiście chodzi tu o dziedzinę wojskową. Natomiast gen. Żeligowski jako poseł na Sejm, wtedy, gdy dyskutuje w materii konstytucyjnej, nigdy o posłuszeństwie nie mówił i mówić nie mógł, bo to byłoby wyraźnie sprzeczne z Konstytucją, gdyż postawie na Sejmie działają i przemawiają według **swego sumienia**, a nie z obowiązku posłuszeństwa. Gdybyśmy na chwilę przyjęli, że na posłach przy sprawowaniu funkcji poselskich ciąży obowiązek posłuszeństwa, wobec czy to Prezydenta Rzeczypospolitej, czy Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, czy Rządu, czy jakiej innej władzy wojskowej, cywilnej, czy duchownej, Konstytucja nasza zmieniałaby się natychmiast.

Wczoraj o godz. 7 min. 30 została skonfiskowana **Słowo**. O godzinie 9 minut 15 została skonfiskowana kopia i policja oddała nam skonfiskowane numery.

Skonfiskowano wczoraj ustępy z artykułu, omawiającego list inż. Perzanowskiego, kierownika wileńskiego *Ozonu*, będącego ostrą dezawuacją postępowania większości posłów z komisji wojskowej wobec gen. Żeligowskiego. Pierwszy skonfiskowany ustęp następował po zdaniach, będących odpowiedzią na nietrafne porównania gen. Skwarczyńskiego *Ozonu* do wysiłków zbrojnych narodu:

W 1918 i 1920 roku **jednoczył** się naród, bo miał cel wyraźny, jasny, **jednoczący**. Ci, których wymieniał gen. Skwarczyński różnili się nawet bar-

dzo w swoich poglądach na sprawy społeczne, katolickie, politykę mniejszościową etc. etc. — ale nie różnili się i nie mogli się różnić, jako Polacy co do konieczności wypędzenia wroga z kraju. Stąd zjednoczenie jasne i zrozumiałe, bo było hasło, cel, program jasny i zrozumiały: zwyciężenie wroga na polu bitwy.

i miał brzmienie następujące:

Dziś Ozon chce również jednoczyć naród, ale nie dziwnym jest, że mu się to nie udaje, gdyż zjednoczenie bez celu, jest też zjednoczeniem bez sensu.

Drugi skonfiskowany ustęp następował po enumeracji zaiste **wielkich problemów** w Polsce, jak kwestia ukraińska, kwestia żydowska, kwestia przedudnie- nia wsi i brzmiał jak następuje:

Nie rozstrzygnie ich żadne zjednoczenie i, chociażby wyzywano do niego czule nie dwa lata, jak dotychczas, lecz 10 lat bez przerwy, rezultat będzie ten sam. Tu trzeba więc woli, mieć program, mieć rękę prawdziwego męża stanu. A hasło zjednoczenia rzuca- ne w społeczeństwo przy nie-zjednoczonym rządzie bez progra- mu, przy gabinecie, o którym wiadomo, że co minister to inny światopogląd i inna polityka — doprawdy — że musi budzić wątpliwości i sceptycyzm u ka-żdego.

W konfiskacie naszego pisma znów widzimy **odchylenie** od Konstytucji, w cofnięciu tej konfiskaty wyprostowanie linii i zastosowanie się do litery Konstytucji. Bo prze-

cież Konstytucyjno-prawna sytuacja *Ozonu* jest w Polsce taka sama jak każdego innego stronnictwa, czy organizacji politycznej, jak stronnictwa narodowego, socjalistycznego, ludowego i innych stronnictw pomijając oczywiście te, które są przez władze rozwiązane, lub zakazane. A tymczasem oto urzędnik ze Starostwa czuje się w obowiązku konfiskować nasze pismo za krytykę *Ozonu*, czy też za wypowiadanie mu niepomysłnych horoskopów. Jest to oczywiście niekonstytucyjne, nieprawne, gdyż Konstytucja nie mówi o żadnych przywilejach dla takiej czy innej organizacji politycznej i ani władza administracyjna w swem urzędowaniu, ani urząd prokuratorski nie jest powołany do stawiania w obronie *Ozonu*. Z radością widzimy, że władze nadzorcze lepiej rozumieją Konstytucję i że wyżej opisaną konfiskatę wycofały.

Oto są dwa, wileńskie, prowincjonalne przykłady odchylenia od Konstytucji. Niestety, na gruncie stołecznym zebrałoby się tych przykładów więcej i to w sprawach o wiele ważniejszych. A jednak brak wyraźnego ustroju **osłabia Państwo** tak samo, jak brak wyraźnej granicy. Ustrój, ludność, granice oto są trzy elementy, na których opiera się byt państwa. **Cat.**

Ofensywa wojsk gen. Franco na Teruel roziw'a się pomyślnie

SARAGOSSA. Pat. Jak donosi korespondent Havasa, nowa ofensywa armii gen. Franco na Teruel rozpoczęła w ub. poniedziałek, jest niezwykle silna. Posuwane naprzód wojsk powstańczych na odcinku północnym, które zmusiło nieprzyjaciela do wycofania się na lewy brzeg rzeki Alfambra, ma za sobą poważny sukces, gdyż w niektórych miejscach zyskano do 7 km.

Od pątku powstańcy osłabli nacisk, zadawając się wyprostowaniem linii swych straży przednich i organizowaniem na zdobytych pozycjach nowych baz wyjściowych.

W chwili obecnej pozycje powstańców znajdują się zaledwie o kilkaset metrów od murów miasta na południowym zachodzie, o 1 km. na zachodzie i o 4 km. na północy tworząc łuk od doliny De la Turta do prawego brzegu Alfambry. Jak się zdaje, powstańcy nie będą usiłowali zdobywać Teruelu szturmem, lecz zastosują manewr identyczny do przyjętego przez wojska rządowe w ostatnim miesiącu.

Sądzą naogół, że bitwa toczyć się będzie ze wzrastającą gwałtownością dokoła miasta.

600 ofiar bombardowania Salamanki

SALAMANKA. Pat. Bombardowanie Salamanki w sobotę między godz. 11.30 a 11.37 przez 5 eskadr rządowych, spowodowało więcej ofiar, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Według świadków bombardowania, którzy przybyli w dniu dzisiejszym do G'braltaru, liczba zabitych wynosiła na 225 osób, a rannych ponad 400. Na miasto padło 20 bomb, a 15 poza jego granicami. — Dwie bomby spadły w pobliżu Grand Hotelu, siedziby niemal wszystkich misyj zagranicznych, akredytowanych przy rządzie gen. Franco.

Powstańcy nie po-ostali dłużni i zbombardowali Barce'one

BARCELONA. Pat. Według komunikatu ministerstwa obrony narodowej, skutkiem wczorajszego bombardowania Walencji przez 9 samolotów powstańczych, 13 osób zostało zabitych, a około 100 odniosło rany.

Belgia nie podejmie akcji o uznanie podboju Abisynii

BRUKSELA. — Ostatnio ukazały się pogłoski, jakoby Belgia miała podjąć inicjatywę spowodowania w czasie najbliższej sesji Rady Ligi Narodów uznania podboju Abisynii przez Włochy. Szereg dzienników belgijskich stwierdza, iż na ostatnim posiedzeniu rady ministrów sprawa ta nie była zupełnie poruszana.

Prawdopodobnie jednak w Genewie toczyć się będą rozmowy wszczęte przez Holandję z państwami t. zw. konwencji w Oslo, które to rozmowy doprowadzić mogą na marginesie rady Ligi do decyzji, o której mówią pogłoski.

Pewnem jest, że Belgia nie podejmie w Genewie żadnego odosobnionego kroku.

Zgon Bolesława Koskowskiego

WARSZAWA. — Wczoraj po południu zmarł w Warszawie dr. Bolesław Koskowski, b. senator, b. prezes Związku Dziennikarzy R. P., naczelný publicysta „Kurjera Warszawskiego”.

Zebranie delegatów młodzieży O.Z.N.

WARSZAWA. — Wczoraj w lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego, przy ulicy Matejki Nr. 3, odbyło się pierwsze informacyjne zebranie delegatów organizacji młodzieży, w którym wzięło udział około 30 osób.

Przemawiał major E. Galinat, referat o organizacji młodych na terenie akademickim, robotniczym i wiejskim, wygłosił p. Piotr Borłowski. Zagadnienia prasy i propagandy omówił red. R. Kiersnowski.

Weterani 1863 r.

na przyjęciu u p. Marszałkowej Piłsudskiej

WARSZAWA. — Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska podejmowała wczoraj weteranów i weteranki powstania 1863 roku oraz córkę dyktatora powstania Traugutta, p. Annę Juszkiewiczową. Na przyjęcie przybył Marszałek Smigły - Rydz, min. gen. Kasprzycki, gen. Sosnkowski, ks. biskup dr. Gawlina, oraz członkowie Komitetu Obchodu rocznicy powstania.

Prezes Związku Weteranów Małewski wręczył Pani Marszałkowej Piłsudskiej wiązankę kwiatów, a najstarszy weteran Łążyński, wygłosił krótkie przemówienie.

Wycieczka posłów w C.O.P.

STAŁOWA GÓRA. — W dniu 22 i 23 b.m. odbyła się wycieczka p.p. posłów i senatorów do centralnego okręgu przemysłowego, zorganizowana przez Ministerstwo Spraw Wojskowych.

W wycieczce wzięły udział połączone komisje budżetowe i wojskowe obu Izb, oraz wice - marszałkowie obu Izb z marszałkiem Senatu Prystorem na czele. Zwiedzono 22 b.m. fabrykę celulozy, fabrykę obrabiarek H. Cegielski i budującą się wytwórnię lotniczą.

W dniu 23 b.m. przy zwiedzaniu zakładów południowych w Stałowej Woli, drugi wiceminister spraw wojskowych i szef administracji armii gen. inż. Litwinowicz, przedstawił pokrótce przebieg rozwoju przemysłu wojennego w Polsce.

Nawiązując do aktualnej dziś sprawy rozbudowy naszego przemysłu, p. generał podkreślił, że w swoim czasie Naczelnik Państwa, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, nakazał stworzenie przemysłu wojennego w środku państwa. Konsekwencją tego musiało być i było, że podległy Mu sztab główny i ministerstwo spraw wojskowych, zajęły się sprawą racjonalnego usytuowania przemysłu, ważnego dla obrony państwa.

W dalszym ciągu swego referatu p. gen. Litwinowicz zobrazował całokształt wykonanych już prac w tej dziedzinie, zaznaczając, iż w roku przyszłym wojsko będzie mogło wykazać się nowymi osiągnięciami i zdobyczami w rozbudowie ścisłego przemysłu wojennego.

„Oś Madryt—Paryż—Moskwa—Chiny”

PRZEMOWIENIE ZDANOWA NA AKADEMII W ROCZNICĘ ŚMIERCI LENINA

MOSKWA. — Na akademii żałobnej, poświęconej 14-tej rocznicy śmierci Lenina, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Rady Związków Zdanow wygłosił przemówienie, w którym mówiąc o osi Berlin — Rzym — Tokio oświadczył: niech wiedzą faszysty, że istnieje i inna oś Madryt — Paryż — Moskwa — Chiny.

W sprawozdaniu oficjalnym zwrot ten został pominięty, a zastąpiono go oświadczeniem o sympatii Sowieców do narodu chińskiego i narodu hiszpańskiej republiki.

Wyroki śmierci w Sowietach wykonane po 2 miesiącach

MOSKWA. W Irkucku wykonano wyrok śmierci przez rozstrzelanie na 9 funkcjonariuszach ferm hodowlanych, skazanych w końcu listopada roku ubiegłego, na śmierć za należenie do organizacji kontrrewolucyjnej. Jest to już drugi wypadek, jeden był w obwodzie Doneckim, kiedy skazani czekał prawie 2 miesiące na wykonanie wyroku śmierci.

Zwłokę wykonania wyroków śmierci na prowincji tłumaczą sobie wielkim nawalem pracy najwyższego sądu Z. S. R. R., który rozpatruje kasacje od wyroków sądów otwodowych.

Wysiedlenie rabinów z Rumunii

CZERNIOWCE. Prasa pisze, że rumuńskie ministerstwo wyznań zarządziło wydalenie wszystkich, przebywających w Rumunii rabinów, obywateli nie - rumuńskich, oraz, że wyszło za rządzenie, nakazującego odebranie żydom posiadanych zezwoleń na broń palną. W przyszłości zezwolenia takie nie będą żydom wydawane.

Śmieszki-uśmieszki

Lord Howe, jeden z najświetniejszych kierowników samochodowych Anglii, skrytykował ostro organizację ruchu kołowego w Londynie i okolicy. Oświadczył on, że zje swój własny kapelus, o ile brytyjski minister komunikacji Leslie Burgin potrafi pewnej pięknej niedzieli przejechać z Brighton do Londynu, w czasie krótszym, niż jedna godzina.

Ministrowi udało się to i teraz cała Anglia czeka kiedy lord Howe spożyje swój kapelus.

Zdaje się, że nie przyjdzie mu to za zbyt wielkimi trudnościami. Nie wątpi, że posiada sporą ilość kapeluszy, a wśród nich znajdzie zapewne jakiś miękki słomkowy, który każe postawić na drobne kawałeczki i zgotować.

Podobne rzeczy podają w kuchni angielskiej, jako jaryznię.

W Elgeen (st. Illinois) utworzono szkołę, do której przyjmują tylko takich uczniów, którzy ukończyli 65 lat życia. Najstarszą uczennicą jest 83-letnia matrona.

Przyjemne jest w tej szkole to, że tylko niewielu uczniów można zmusić do przyniesienia świadectwa od rodziców, w razie jakiegos wykreślenia szkolnego.

Pewien adwokat, który niedawno zmarł w Filadelfii, zapisał cały ogromny majątek swoim czterem siostrzenicom, pod tym jednakże warunkiem, że każdy z nich może z niego otrzymać rocznie tylko taką sumę, jaką zdoła sam zapracować. Przyczem dla wykonawców testamentu mniadajany jest do oceny wymiar podatkowy, określony przez władze skarbowe.

Rzecz prosta, że spadkobiercy, — jak to przewidział ich mądry wuj, będą się starali za wszelką cenę, jak najwięcej zarobić. Natomiast władze skarbowe będą mogły ze spokojem sumieniem przyjmować ich zeznania podatkowe.

Napewno nie będą zbyt niskie!

— Słyszałaś? Irena zaręczyła się...
— Co ty mówisz? A z kim?
— Mówię, że z przyjacielem jej z lat dziecinnych...
— Ach, to widać jakiś starszy pan...

Panna Zosia zamierzała kupić narzeczonemu piękny trzcinowy fotel na imieniny. Niestety, w sklepie okazało się, że fotel jest droższy, niż panna Zosia przypuszczała. Usłużny subiekt proponuje jej cały szereg innych rzeczy, między innymi, kosz na papier.

— Kosz na papier? — mówi pan na Zosia z wątpliwością w głosie. — Czy to jest odpowiedni prezent dla mężczyzny?

— Dłaczego nie, szanowna pani? Będzie tam wrzucał te wszystkie listy, które otrzyma nie od pani.

— Jak się pani podoba pani Trombadacka?

— Owszem.
— A pani Pieprzykiewiczowa?

75 rocznica powstania styczniowego

Uczczenie weteranów 63 r. w Warszawie

NABOŻEŃSTWO

WARSZAWA. — Wczoraj z okazji 75-lecia powstania styczniowego o godz. 11 rano w kościele garnizonowym pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski została odprawiona pontyfikalna msza święta, celebrowana przez ks. biskupa W.P. gen. bryg. Józefa Gawlinę w asyście licznych duchowieństwa.

Kazanie wygłosił ks. prałat Bronisław Michalski.

Na nabożeństwie obecnych było 16 weteranów i weteranek ze sztandarem powstańczym, minister spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzycki, prezes N.I.K. gen. dr. Krzemiński, generał, delegacje szkół podchorążych, delegacje pułków Wojska Polskiego, noszących imiona bohaterów powstania.

Ponadto obecni byli przedstawiciele władz państwowych, miejskich, członkowie Komitetu Obchodu 75 Rocznic Powstania Styczniowego oraz różnych organizacji.

Przed kościołem w czasie nabożeństwa stał batalion reprezentacyjny Związku Rezerwistów.

W BELWEDERZE

Po nabożeństwie weterani z wielkimi honorami wojskowymi odjechali do Belwederu. Każdemu weteranowi prowadził podchorąży. Z kościoła do Belwederu asystował weteranom szwadron szwoleżerów.

Weterani pojechali do Belwederu 8-ma otwartymi powozami. W każdym powozie jechało 2-ch weteranów i 2-ch podchorążych.

Publiczność zgromadzona na chodnikach, witała weteranów serdecznie i gorąco, obnażając głowy.

Po złożeniu wieńca, uczczono pamięć Marszałka Piłsudskiego minutą milczenia.

Z Belwederu weterani pojechali do prezydium Rady Ministrów, gdzie p. premier gen. Śładkowski podejmował ich śniadaniem.

ZAPARCIE. Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatnie działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” u ludzi, którzy mają za mało ruchu.

— Owszem.
— A pani Bambuszkowska
— Także niezego.
— Muszę przyznać, że z panią trudno o kimś porozmawiać.

Pani Krzywicka przyjmuje nową służącą:

— Czy Wercia służyła już w lepszych domach?

— W znacznie lepszych! — Wybr. Wel.

Przemówienie gen. Śładkowskiego

Na wstępie pan premier powitał przybyłych weteranów następującymi słowami:

Czcigodni Panowie.

Witając i mając zaszczyt przyjąć w imieniu Rządu najpierwszych poruczników Armii Polskiej, chciałbym, aby to przyjęcie było dla pańców odpočynkiem i beztrudną pogawędką.

Dzień dzisiejszy, poświęcony dla całej Polski, jest dla pańców poruczników dniem radości. Przed kilkoma laty otrzymaliście pańców nominacje na poruczników z rąk Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Dzisiaj, następca Jego, Wódz Naczelny Marszałek Śmigły Rydz udekoruje Was

Przemówienie marszałka Śmigłego-Rydza

Czcigodne Panie i czcigodni Panowie.

Nie będę formułował swych uczuć i wrażeń, których doznaję w tej chwili, gdy stoję tu przed Wami. Są to uczucia i wrażenia polskiego żołnierza, który staje w 75 rocznicę powstania styczniowego przed bohaterami i żołnierzami tego powstania. Nie mam też zamiaru wstrząsać wrażliwością Waszych pierś. Wszak zbyt wielkie przeżycia, zbyt wielkie burze przeszły nad Waszymi głowami, a przedewszystkiem dwa wielkie przeżycia i wielkie wzruszenia: wzruszenie Waszego pokolenia 1863 roku, gdyście schwycili za broń i wzruszenie 1920 roku, gdyście własnymi oczami patrzyli, że jednak niepodległość Polski została zdobyta.

Wychodząc ze sfery wzruszeń, chcę wypowiedzieć jedną refleksję myślową, która się nasuwa, gdy się

Przemówienie weterana por. Wandalli

Pan Marszałek odczytał następny dekret nominacyjny Pana Prezydenta R. P., nadający odznaczenia i przypisał weteranom krzyże orderowe.

W odpowiedzi Panu Marszałkowi zabrał głos weteran Mamert Wandalli, który w następujących słowach w imieniu weteranów podziękował Panu Marszałkowi:

„Panie Marszałku. Nie mogło nas spotkać większe szczęście ponad to, jakiego doznaliśmy w chwili obecnej, będąc odznaczani tak wysokimi orderami. Ale akt ten jest jeszcze cenniejszy, Dostojny Pan Prezydent Rzeczypospolitej, odznaczając równocześnie Polskę, która w roku 1863 zaczęła się dążyć ze swego upad-

wysokimi odznaczeniami państwem.

W tym dniu nowego tryumfu Waszych myśli i trudów, wnoszę razem z całą Polską okrzyk: „Panowie porucznicy roku 1863 niech nam żyją!”

DEKORACJA

Po obiedzie goście przeszli do wielkiej sali przyjąć Prezydium Rady Ministrów, dokąd po chwili przybył pan Marszałek Edward Śmigły Rydz i dokonał dekoracji weteranów oficerskimi krzyżami orderu Polonia Restituta i złotym Krzyżem Zasługi, wygłaszając przytem następujące przemówienie:

Widzi Was, szczególnie wtedy, gdy się ma przekonanie, że los Narodu, to nie jest wąty, od drzewa oderwany liść, bezwładnie miotany przez wichurę zdarzeń.

Gdy patrzę na Was, tak sędziwych, tak czcigodnych w swej sędziwości życia niemal stoletniej, to mam głębokie przekonanie, że oto trwaicie tu wśród nas, żyjącie, aby jeszcze jedną służbę w stonku do Ojczyzny wypełnić. Oto Wy jesteście głosem sumienia narodowego, które swa ca się do dusz Polaków, którzy tak łatwo i szybko zapominają o najbardziej gorzkich i tragicznych doświadczeniach przeszłości, i którzy tak łatwo i tak niefrasobliwie wkraczają na drogi niejednokrotnie przez nich samych przeklinane i przekłete. Tak oto pańców wobec Ojczyzny swą służbą do ostatniego tchu.

ku, zanim powstała wreszcie odrodzona. My tylko jesteśmy Jej przedstwicami i za te odznaczenia najserdeczniej Dostojnemu Panu Prezydentowi dziękujemy.

Tobie, Panie Marszałku, dziękujemy za udekorowanie nas, czujemy się tak, jakbyś swą marszałkowską buławą przesunął ponad nami te czasy. Dlatego też stokrotnie dziękujemy.

Tobie, Panie Premierze, dziękujemy za tak serdeczne i gościnne przyjęcie, jakie nam zgotowałeś.”

Po zakończeniu uroczystości, Marszałek Śmigły Rydz pozostał przez pewien czas w gronie weteranów przy filiżance czarnej kawy.

W Wilnie

Obchód w Tow. Przyjaciół Biblioteki im. Wróblewskich

Staraniem T-wo Przyjaciół Biblioteki im. Wróblewskich został zorganizowany 22 b.m. skromny, lecz dobrze przemyślany i skomponowany wieczór w celu przypomnienia i uczczenia 75-letniej rocznicy powstania styczniowego.

W sali zebrali, udekorowanej reprodukcjami znanych obrazów Grotgera i portretami Sierakowskiego, Wróblewskiego, Kalinowskiego i bp. Krasieńskiego, zgromadzili się liczni słuchacze, reprezentując całe społeczeństwo wileńskie, wszystkie jego warstwy społeczne, no i różny wiek: od ludzi, których młodość przypadła na żalobny okres powstaniowy do młodzieży, dla której niewola jest ponurą legendą przeszłości.

W pierwszej części wieczoru wystąpiły z recytacjami artystki Teatru Miejskiego, panie Halina Billinżanka i Halina Michalska.

Nieco naiwne w swym patosie i już staroświeckie pod względem formy wiersze powstańca Mieczysława Romanowskiego brzmiały w interpretacji Haliny Michalskiej dźwięcznie i mocno; fragment z „Ech leśnych” Żeromskiego został odczytany przez Halinę Billinżankę z wyjątkowym uczuciem, a zarazem z wielkim umiarem artystycznym. Młode artystki, należące do pokolenia Polaków wolnych od kolebki, a urodzonych wśród grzmotów armat wojny światowej, — pięknie wydobyły z utworów to, co w nich jest główną wartością: wiarę w zwycięstwo. Słowa poety — powstańca, żołnierza, idącego w bój, i słowa pisarza, który dojrzał w okresie ponurej niewoli, a stał się łącznikiem pomiędzy okresami klęski i zwycięstwa, — także dźwięcznie brzmiały w ustach młodych Polek, które swoją młodością reprezentowały nową epokę w dziejach Polski...

Drugą część wieczoru wypełnił odczyt prof. dr. Ryszarda Mianickiego o powstaniu styczniowym na Litwie. Wypowiedziany z wielką siłą treściwą i doskonałe zbudowany odczyt odtworzył obraz wypadków na ziemiach b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie waleczono o Rzeczpospolitą z przed roku 1772. Ponieważ w niedzielny numer naszego piśmie ukazał się większy artykuł profesora Mianickiego na tenże temat, nie będziemy streszczać wykładu.

Całość wypadła bardzo dobrze, za co od słuchaczy należy się wdzięczność tak wykonawcom programu wieczoru, jak i organizatorom, którzy szczerze i unieśli szablony banalnych „akademii”.

Prof. Bulanda

REKTOREM U. J. K.

LWÓW. Na posiedzeniu delegatów wydziałów uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, wybrany został jednogłośnie rektorem U.J.K. dr. Edmund Bulanda, profesor archeologii klasycznej.

Pikietowanie -- narodowym obowiązkiem

ORZEKI SĄD W TCZEWIE

WCZEW. — Arcja pikietowania sklepów żydowskich odbiła się zmiennym echem w Sądzie. W czasie bójki sklepów żydowskich w Tczewie, właścicielka sklepu kapeluszy Liba Masielowa znieważyla obelżywemi słowami Wiktora Andrzejewskiego, Andrzejskiego wytoczył Masielowej skargę krywatno - karną.

Sąd w Tczewie skazał żydówkę na 2 tygodnie aresztu i 50 zł grzywny. W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, iż pikietarze pełnili swój narodowy obowiązek i nie było najmniejszego powodu do obrażania pikietujących.

Rekord kłusownictwa

BERLIN. Pat. W okolicach Wrocławia policja wykryła niezwykle wypadki kłusownictwa. Właściciel Kurt Kretschmar, którego zagroda znajdowała się tuż obok rezerwatu leśnego, uprawiał bezkarnie kłusownictwo od lat 15. W przeciągu tego czasu Kretschmar nielegalnie upolował przeszło 300 saren, znaczną ilość jeleni oraz ogromną liczbę bażantów. W domu kłusownika policja znalazła bogatą kolekcję rogów, kilka strzelb oraz wiele amunicji różnego kalibru. Kretschmar po ujęciu został do odpowiedzialności sądowej.

50.000 i 30.000

JEDNEGO DNIA

W związku z wygranymi zł. 50.000 na nr. 120.324 i zł. 30.000 na nr. 135.421, które padły ostatnio jednego dnia w kol. Wolanowa, dowiadujemy się, że część wygranych dostała się na prowincję, reszta zaś została w Warszawie. Wygraną 50.000 podzieliły się cztery osoby: jeden drobny handlarz, jeden szofer i dwie panie — jedna urzędniczka, a druga żona urzędnika.

Złoty 30.000 wygrał 2 pracownicy umysłowi, jeden robotnik i kupiec. Szofer za wygraną „Wolanowa”, — jak mówi, pieniądze, zamierza kupić sobie własną maszynę, urzędniczka zaś, która już kilkanaście lat pracuje na posadzie i ma na utrzymaniu całą rodzinę, zamierza porzucić posadę i za wygraną pieniądze założyć sobie sklep, o którym marzy już oddawna.

H. O. STEHLE.

Zagadka ekspresu Rzym-Budapeszt

Autoryzowana adaptacja Jerzego Plewińskiego

— W moich dobach węgierskich, położonych o jakieś dwieście kilometrów od Budapesztu, w pobliżu Kikindy.

Przewodniczący zrobił wielkie oczy. Istotnie, mogło się wydawać dziwnie, że mimo skrajnych poszukiwań nie udało się odnaleźć Amerykanina, który przebywał tak stosunkowo niedaleko od stolicy. Pewnie nikomu nie przyszło do głowy, że Stanley zamieszkał poprostu w swoim własnym domu. Refleksje te jednak zachował dla siebie i zapytał sucho:

— Cóż więc ma pan sądowi do powiedzenia?

Chcę rozpocząć od najważniejszej rzeczy, która jednak do tychczas otoczona jest gęstą mgłą tajemnicy. Mam na myśli sprawę tożsamości osoby zamordowanej....

Mister Stanley zrobił dla większego efektu krótką pauzę. Rozejrzał się wokół, chrząknął kilka razy i potem dopiero mówił dalej:

— To nie rzymski bankier Torcello jest ofiarą zbrodni...

— A więc kto?

Dreszcz podniecenia przebiegł po całej sali, do najdalszych jej zakątków.

— Niechże pan mówi! — zniecierpliwili się przewodniczący

— Nieboszczykiem, którego zwłoki znaleziono w kabinie numer 105 wagonu sypialnego, był detektyw — wyrzucił z siebie wreszcie Amerykanin — Oczywiście mam na myśli detektywa rzymskiego, Alberto Danieli, któremu powierzono śledzenie bankiera Luigi Torcello.

Na sali panowała wciąż taka cisza, że można było usłyszeć przelatującą przysłowiową muchę.

— Radziłbym panu dla większego efektu — wtrącił sztydlerz prokurator Vassary — dodać jeszcze, że to bankier Torcello zamordował detektywa.

— Rozkaz, panie prokuratorze! Właśnie pragnę to dodać

i to nie dla efektu, lecz w celu ustalenia stwierdzonego ponad wszelką wątpliwość faktu. I pozwolę pan, że pozwinsuję mu domyślność, chociaż dla ścisłości muszę zaznaczyć, że nie zaszedł tu wypadek morderstwa, lecz akt obrony koniecznej.

— Pańskie słowa nie są jeszcze dowodem — rzekł sucho przewodniczący.

— Tak jest! I dlatego opowiem sądowi dokładny przebieg wypadków, proszę tylko o chwilę cierpliwości. Otóż prawdą jest, że Torcello którego bank znalazł się w trudnościach płatniczych zabrał większą sumę pieniędzy i opuścił Rzym, z zamiarem niepowracania tam więcej. Danieli, który go śledził i wiedział, że ma on przy sobie dużą gotówkę uplanował ograbić bankiera i uciec ze zdobyczą do Ameryki. On to podrzucił opiumowane papierosy w kabinie konduktora i skorzystał ze sposobności, by zeskałować listę pasażerów wagonu sypialnego, prowadzoną przez tegoż konduktora, co miało utrudnić śledztwo. Uzbrojony w sztylet, który wykradł zawczasu spośród rekwiizytów ja pończycza, zapukał do kabiny bankiera, a gdy niczego nie podejrzewający Torcello uchylił drzwi, rzucił się na niego z dobytą bronią. Przelić się jednak, gdyż natrafił na człowieka odznaczającego się niezwykłą przytomnością umysłu i potrafiącego się bronić. Torcello wyrwał napaśnikowi sztylet i obrócił go przeciwko niemu, a uczynił to w sposób tak energiczny, że wkrótce detektyw legł u jego stóp z głęboką raną w piersi.

— Znaleziono go jednak nie na podłodze, lecz na posłaniu — zauważył sędzia.

— Wyjaśnię zaraz ten szczegół... Otóż w normalnych warunkach Torcello powinien był o wszystkim zawiadomić policję na najbliższym postoju i byłby to napewno uczynił, gdyby sam nie miał poważnych przyczyn do ukrywania się. Wiadomo przecież, że jego podróz była właściwie ucieczką w przewidywaną bankructwa, przyszło mu tedy na myśl, że dobrze było rozpoznać w mniemanie o swojej śmierci, a samemu odegrać rolę detektywa. Zdecydowany na wszystko, zniekształcił on twarz nieboszczyka, zabrał mu jego dokumenty, założył sobie na nos okulary w rogowej oprawie i ułokował się w kabinie detektywa ułożony poprzecznie trupa na swym posłaniu. Liczył na to, że nikt go nie pozna, bo i sam nie pokazywał się nikomu w czasie podróży i wiedział, że Danieli także trzymał się na uboczu. Przew-

tem wszystkim z powierzchowności przypominał trochę detektywa, a gdy jeszcze założył rogowe okulary, to mógł być prawie pewny, że nikt go nie pozna.

— Historia, którą pan opowiedział, jest bardzo interesująca — wtrącił przewodniczący — ale sądowi to nie wystarcza; należy przedstawić dowody, jeśli już nie prawdziwości, to przy najmniej prawdopodobieństwa tego co usłyszeliśmy.

— Owszem mogę przedstawić sądowi wymagane dowody — mister Stanley wyciągnął z kieszeni niewielką książeczkę w skórkowej oprawie. — Jest to notatnik detektywa, który miał zwyczaj notowania nietylko swych przeżyć, ale również swych planów i zamiarów. Opisał on tu też projekt obrabowania bankiera, który wraz z dokumentami zabrał mu ten notatnik. Zanim oddam tę książeczkę do rozporządzenia sądu, pozwolę sobie od czytać kilka ważniejszych ustępów:

„Środa rano. Śledzę człowieka, który ma przy sobie mnóstwo pieniędzy, tak dużo, że gdybym posiadał tę gotówkę, nie potrzebowałbym już pracować i mógłbym prowadzić beztrudni żywot w Ameryce... Sposobność jest doskonała i jedyna... Bankier w ucieczce przed wierzycielami — taka okazja nie trafia się codziennie. On nie domyśla się wcale, że ja mu depczę po piętach. Przypuszczam, że nie znajdzie dość siły aby się oprzeć pokusie... Chociaż, prawdę powiedziawszy, nie mam wcale ochoty opierać się... jeżeli będzie się bronił, to trudno, tem gorzej dla niego. Będzie o jednego bankruta mniej na świecie. Nikt mnie nie będzie podejrzewał. Zabezpieczyłem się zresztą odpowiednio: od czegoż jestem detektywem? Zwędziłem Japończykowi, który jedzie w tym samym wagonie, ostrą jak brzytwa sztylet. Posługuję się nim w razie potrzeby... Konduktorowi podrzuciłem opiumowane papierosy, które go oszołomią i unieszkodliwią na jakiś czas. Udało mi się ściągnąć mu listę pasażerów wagonu sypialnego, nie wiem, czy to mi się na coś przyda, ale w każdym razie utrudni pracę tym, którzy będą prowadzić dochodzenie...”

„Siedzę teraz w pustej kabinie w bezpośrednim sąsiedztwie Torcella... Północ minęła już dawno... Od czasu do czasu przykładam ucho do ściany, by się przekonać, czy po drugiej stronie panuje już zupełny spokój. A potem... Petem zapukam ci cicho do drzwi... Prowadzenia przyjaciela Danieli! Życzę ci z całego serca, byś prędko został milionerem...”

GŁOSY CZYTELNIKÓW

O HEJNAŁ WILEŃSKI.

Artykuł Jotha p. t. „Kurant przy Ostrzej Bramie” („Słowo” Nr. 17) porusza naprawdę piękną myśl, „zrodzoną w czystej celi klasztornej” naszego wileńskiego Karmelu. Bez wątpienia wszyscy miłośnicy Wilna pośpieszą chociażby z najskromniejszym datkiem, aby czerpiąc z wiedzy ostrombramskiej zabrzmiły melodyjne dźwięki kurantowe prastarej pieśni ku czci naszej Pani Wileńskiej. Ale nie dosyć na tem. Piesń ta wygrywana codziennie z dzwonnicy katedralnej jako hejnał, budzi też nieklamany zachwyt wśród wielu turystów odwiedzających Wilno. Byłoby tedy rzeczą ze wszech miar wskazaną, aby np. co drugą niedzielę radio transmitowało ją na całą Polskę. Rzućmy myśl w przeświadczeniu, że znajdzie ona gorących zwolenników wśród szerokiego warstw naszego społeczeństwa, a decydujący czynnik Polskiego Radia chętnie to zrealizują, chociażby tytułem próby początkowej.

Jaka szkoda, że nasz hejnał Maryjny nie zabrzmiał w całej Polsce już podczas pogrzebu Serca Marszałka na Rosie, który przecież po odzyskaniu Wilna złożył wotum na oltarz ostrombramski z napisem: „Dziękuję Ci Matko za Wilno”.

St. Lig.

Żałobny wieczór poezji „RENARDA—SEPA”

Pod takimi pseudonimami występował w poezji zmarły przed rokiem Szymon Czarnocki. W rocznicę śmierci artysty — literata i dziennikarza 21 b. m. Jego współwyznawcy ewangelicy reformowani, w sali parafialnej przy ul. Zawalnej, urządzili Wieczór poświęcony jego twórczości. W sali, gustownie przybranej zielenią, kielimami i kwiatami o pachach białych, zasiadli liczni goście i władze kościelne oraz konsystorskie. Wśród Kuratorów i członków Rady byli obecni państwo seniorostwo M. Jastrzębscy, p. Br. Herman — Izyk z rodziną, p. Dilis P., dyr. Łysakowski i w. in. — wszyscy koledzy zmarłego poety.

Na ścianie z czarnej draperji zawieszono portret „Renarda”. Żałobna melodia gry fortepianowej była początkiem skromnego wieczoru. Wiele szpalt nie wystarczyłoby na scharakteryzowanie i opisanie samej postaci i spuścizny po człowieku, który tak silnie był związany z artystycznym Wilnem. — Życiorys Czarnockiego i ważniejsze ślady ducha jego opowiedział p. Piasecki A. Z. cyklu „Sonety Wileńskie” wiersz o Górze Zamkowej, pod fortepian, deklamował prof. Gałkowski. — Inne wiersze: Wielki urzędnik, Epitafium i Przechodzień deklamowali kolejno: Fuss Aleksander i Kieziels Wilhel.

Najlepiej wypadły deklamacje, pod fortepian, p. t. Motyle i W Saloniku otwornym Rocco. — Wykonane przez artystkę Lilij Łozińską. Jest to drugi z rzędu wieczór poświęcony pamięci Renarda — Sępa. Jak wiadomo, pierwszy — był zorganizowany przez Zw. Literatów na jednej ze „Śród” w roku ubiegłym.

Na obydwu wieczorach były obecne panie: małżonka Zmarłego i córka p. Waszczukowa.

I. T.

Ks. Donat Nowicki wygłosi jeszcze jeden odczyt

WILNO. Odczyty wygłaszane przez ks. D. Nowickiego, mają niezwykłe powodzenie. Sala Misyj Wewnętrznych, gdzie się odbywają odczyty, bywa przepelniona po brzegi; uwaga i przejęcie się słuchaczy są wyjątkowe. Właśnie na prośbę słuchaczy, pragnących dowiedzieć się nowych szczegółów o koszmarnym życiu w Sowietach i męce skazanców na wyspach Solowieckich, ksiądz D. Nowicki zgodził się przedłużyć swój pobyt w Wilnie i wygłosi jeszcze jeden odczyt dla szerszej publiczności.

Odczyt ten p. t. „Solowki — katedry XX wieku” odbędzie się w Sali Misyjnej (ul. Św. Anny, 13) — dziś w poniedziałek 24 b. m. o godz. 19. ej.

Nietakt v. prezydenta Grodzickiego

WILNO. Między rzeźnikami rytualnymi a gminą żydowską istnieje zatarg na tle podwyżki o 2 złote podatku gminnego od zabitej szutki bydła. Rzeźnicy niechęć na to zgodzić się bowiem umniejsza to ich dochody i strajkują.

Strajkujący kilkakrotnie interwenjowali u władz a ostatnio byli u wicewójewody i u wice - prezydenta miasta p. Grodzickiego.

Jak podają pisma żydowskie p. Grodzicki usłyszawszy, że strajk po ciągnie za sobą brak mięsa rytualnego, miał wzrząć się, że nie niema przeciwno temu, żeby żydzi jedli mięso nierytualne i że wobec tego strajk niebardzo go interesuje.

ZAP. UM. SIĘ NA CZŁONKOW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZYLIWEGO

Pół miliona zł. na kredyt budowlany dla kupiectwa chrześcijańskiego na Ziemiach Wschodnich

WILNO. — Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał 500.000 złotych na długoterminowy kredyt budowlany dla kupiectwa chrześcijańskiego na kresach

wschodnich oraz zapowiedział możliwość uruchomienia dalszych kredytów na akcję przesiedleńczą.

PRZECIWKO WCIĄGANIU UCZNIÓW do tajnych zespołów

Zarządzenie władz szkolnych

WILNO. Ponieważ niektóre ugrupowania polityczne usiłują przenikać do szkół, aby propagować wśród młodzieży szkolnej swe hasła, a nawet organizować tajne zespoły, minister W. R. OP zwrócił się do kuratora okręgu szkolnego z żądaniem, aby szkoła użyła wszelkich środków

celem przeciwdziałania się tej penetracji.

Minister WR i OP. wskazał szereg pedagogicznych środków zaradczych, jakie szkoła powinna zastosować w tym względzie wobec młodzieży szkolnej.

Specjalnie polecił minister, aby zagadnienie to niezmienne ważne dla normalnej pracy szkolnej omówione było na zebraniach patronatów i kół rodzicielskich. Rodzice powinni zdawać sobie sprawę z tego, że wszelka działalność polityczna wśród młodzieży przy nosi jedynie szkoda, że też rodzice powinni harmonijnie współdziałać ze szkołą, aby przeciwstawić się wciąganiu młodzieży szkolnej do jakiegokolwiek akcji politycznej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś

„KRAINA UŚMIECHU”

operetka Lehara.

Jutro

REWJA SYLWESTROWA

po cenach propagandowych

Powody zawieszenia Tow. litewskich

WILNO. Starosta grodzki w Wilnie zawiesił na podstawie art. 16 prawa o stowarzyszeniach Litewskie Towarzystwo Rolnicze i Litewski Klub Sportowy w Wilnie. W lutym roku ubiegłego wojewoda wileński na podstawie Rozporządzenia Prezydenta R. P. o granicach państwa zakazał Litewskiemu Towarzystwu Rolniczemu przejawiania działalności na obszarze pasa granicznego. Obecne zawieszenie tego towarzystwa jest wynikiem stwierdzenia że pomimo wspomnianego zakazu prowadziło ono nadal w terenie szkolenia i działalność mającą na celu wytworzenie sztucznych antagonizmów pomiędzy ludnością litewską a resztą społeczeństwa.

Zawieszenie Litewskiego Klubu Sportowego spowodowane zostało stwierdzeniem, że klub ten od dłuższego czasu nie prowadzi żadnej działalności sportowej, uprawiał natomiast pod pretekstem sportu niepożądaną akcję wśród młodzieży litewskiej w miastach i na terenie wiejskim, którą usposabiał nieprzychylnie do Państwa Polskiego. (P. A. T.).

Kuratorem zawieszonego Lit. Tow. Rolniczego został p. C. Bejerman, — zaś w Lit. Klubie Sportowym — p. J. Nieciecki.

Pokazowe lekcje sadyzmu dla młodzieży szkolnej

HARCE RAKARZA

Wczoraj w godzinach południowych Cieleśnik i przyległe nieie i place były widownią dzikich harców rakarza. „Polowanie” na psy ełdzące pod opieką swych właścicieli odbywało się w godzinach gdy panuje ożywiony ruch, kiedy liczna młodzież szkolna idzie na ślizgawkę do Parku Żeligowskiego.

„Mioty” rakarza raz poraz wywoływały zbawiska i oczywiście były rozmaito komentowane. Psów bezpańskich co do których może istnieć podejrzenie, że są roznosicielami wścieklizny nie było, bo kundlę nie ełdzą na spacer do ogrodów miejskich, gdzie żadnego żeru znaleźć nie można. Ale rakarza ma swoje kalkulacje. Łapanie bezdomnych kundli — interes satyrujący i mało intratny, (nikt nie wykupi, mało sadła) o wiele lepiej kalkuluje się „polowanie” na psy rasowe. Poza tem kręcąc się w centrum miasta można przelożonym jak mówią Rosjanie „pomazolit głaza” co też ma swoje znaczenie. Szkoda tylko, że mocodawcy rakarza nie obserwują bliżej jego pracy i nie widzą do czego doehodzi bezczelność drabów, którzy umiej wdziierać się na podwórka i tam urządzić polowania, a na zwróconą uwagę częstują takim leksykonem potajane, że „uszy wciągają”.

Walka z wściekłą jest rzeczą szłą, ale zdrowie moralne młodzieży też warto jest ochrony. Sadyzm przeto, że te punkty miasta w których jest największe skupienie młodzieży winno być wolne od występów rakarza tembardziej, że tam ewentualnie roznosiciele zarazy nie zaglądają.

Dożył 103 lat

WILNO. — Gazety żydowskie podały, że wśród 749 żydów, którzy umarli w Wilnie w roku ubiegłym było siedmiu starców, którzy dożyli 100 lat.

Żydowskie komitety samopomocy nie mogą prowadzić żadnej działalności

WILNO. Zwołany na wczoraj przez okr. kom. samopomocy żyd. zjazd delegatów z terenu woj. wileńskiego i nowogródzkiego nie odbył się bowiem jak donosiłszy władze wojewódzkie nie udzieliły na to zezwolenia.

Jednocześnie wyjaśniono się, (pokroci wczoraj o tem wzmiankowaliśmy), że żyd. komitety samopomocy, jeśli ełdzą do akcji zewnętrznej, działają nielegalnie, bowiem przed przystąpieniem do pracy nie zgłosiły o tem władzom administracyjnym lokalnym opierając się jedynie na złożonym przez komitet centralny poświadczeniu w komisariacie rządu w Warszawie.

W związku z tem wszystkie starostwa w województwie wileńskim otrzymały polecenie nieprzyjmowania do wiadomości zgłaszanych przez komitety powiatowe próśb o zezwolenie na wiecie lub zjazdy a w razie odbycia się takowych traktować je jako nielegalne.

Morderca w przemalowanej taksówce Poszukiwany przez policję

WILNO. — Onegdaj wyjechał z Warszawy w kierunku północno - wschodnim samochód - taksówka marki „Steyer”, typ 50, mały, aerodynamiczny, czarny, dwudrzwiowy, z tablicą rejestracyjną fałszywą z numerem AO1... (dalszych cyfr nie zauważono).

Tablica jest nieco większa od normalnej, brak zasłoni nad tylną lampką, a numery boczne są zamalowane.

Samochód prowadził mężczyzna w wieku około 28-miu lat, wyśoki, o pociągłej twarzy, ubrany w mundur i czapkę kolejarza.

Jest on podejrzany o morderstwo. Ktokolwiek zauważy taki samochód, powinien zawiadomić natychmiast najbliższy posterunek policji, względnie Komendę policji w Wilnie.

Zajście koło kina „Mars”

WILNO. Wczoraj w nocy koło kina „Mars” jacyś chłopcy przechodząc obok dwóch żydów, którzy stali na środku chodnika zażądali od nich usłuszenia się z drogi. Wynikła scyzja w trakcie której żydom kazano podnieść

ręce na wzór faszystowski. Gdy jeden z żydów nieusłuchał wezwania został ugodzony dwukrotnie nożem.

Poewznowanym okazał się 44-letni szteper Szloma Chelimer (Kohnska 26).

Nieletni nożowiec

WILNO. Wczoraj wiecz. w czasie wyświetlania filmu w kinie Adria przy ul. Wiślickiej został ugodzony nożem w twarz 16-letni Jan Strutowicz (Rozbrat

42). Sprawcą był jakiś chłopiec, siedzący obok, z którym Strutowicz pokłócił się.

PRZEDWCZESNA STAŁOŚĆ

objawia się cierpieniami zlej przemiany materji: zwapnieniem, temic, reumatyzmem, artretyzmem, niedomaganiem wątroby, zanieczyszczeniem krwi,

kamica i t. p. Stosuje się w tych wypadkach ziola D-ra Breyera Nr. 2. — Ządajcie wszędzie. Wytwórnia Polherba Kraków — Podgórze.

Splonęła cerkiew

BRASŁAW. We wsi Bujewszczyz na gminy przebródzkiej spaliła się do szczętnie cerkiew starobrzędowców. Straty wynoszą około 10.000 zł. Pożar wybuchł wewnątrz w dwie godziny pukończeniu nabożeństwa, gdy cerkiew była zamknięta. Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał od płonącej świeczki przed obrazem.

OSZMIANA. W dniu 20 bm. o go-

Dnia 26 stycznia we środę, odprawione będą Msze św. w rocznicę śmierci za spókoj duszy



Hr. WŁADYSŁAWA UMIASZTOWSKIEGO

w Wilnie w kościele św. Iana o godzinie 9 trzy Msze św. w prezbiterium. W tymże dniu w Sobotnikach, parafialnym kościele Zemsławia będzie odprawiona Msza św. za duszę Fundatora Kościoła. Druga Msza św. w Sobotnikach odprawiona będzie 27 czerwca w dzień Imienia Fundatora. Trzecia Msza św. w Sobotnikach odprawiona będzie 26 lipca za duszę s. p. Rodziców, Brata, Dziadków i Stryja Fundatora, pochowanych w podziemiu Sobotnickiego Kościoła.

Dnia 22 stycznia r. b. zmarł



JERZY NIEDZIAŁKOWSKI

Od roku 1933 do r. 1937 Starosta Powiatu Średzkiego i Przewodniczący Rady Administracyjnej Średzkiej Kolei Powiatowej, a ostatnio Starosta Jarociński.

Czteroletnia współpraca dała możliwość poznania wielkich zalet Twej duszy i serca, jako Naczelnika i Obywatela Polaka.

P. d szorstką nieraz powierzchownością kryło się gołębie serce, które nie znało co to jest odmowa i pierwszy był z pomocą tam, gdzie oczekiwała tego bieda, nędza i rozpacz.

To też wszyscy zachowamy w sercu najgłębsze przywiązanie, a Bóg Wszechmocny niech uczyni, ażeby ta Polska ziemia, którą całym sercem kochałeś, była Ci lekka.

Rada Administracyjna Średzkiej Kolei Powiatowej, Dyrekcja i Pracownicy Średzkiej Kolei Powiatowej.

Znając Twe zasady, wz. nam wieńców składa się 100 zł. dla dzieci bezrobotnych.

JERZY NIEDZIAŁKOWSKI

STAROSTA JAROCIŃSKI

b. ochotnik 201 p. p., kawaler Medalu Niepodległości, zmarł dnia 22 stycznia 1938 roku, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony ss. Sakramentami.

Ekspozycja zwłok z dworca osobowego w Wilnie odhędzie się we wtorek, dn. 25 stycznia, o godz. 8.30. Nabożeństwo żałobne o godz. 10 w kościele św. Piotra, pogrzeb po nabożeństwie na cmentarzu św. Piotra na Antokolu.

Wszystkich krewnych i przyjaciół zawiadamiają

Matka, Żona, Córka i Rodzeństwo.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ.

Dziś 24

Tymoteusza

Jutro

N. św. Pawła

Wschód słońca g. 7.26

Zachód słońca g. 3.37

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. na dzień 24 stycznia r. b.

Po krótkotrwałych przejaśnieniach ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Temperatura bez większych zmian. — Wiatry połudn. - zach. i zachodnie, — doine umiarkowane. Widzialność ełdabona.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Nalecza (Jagiellońska 1), Augustowskiej (Kijowska 2), Romeckiego (Wileńska 8), Frumkinów (Niemiecka 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31). — Ponadto dyżurują stałe apteki: Paka (Antokol 42), Szantyr (Legionowa 10), Zajackowskiego (Witoldowa 22).

Hotel Europejski

Pierwszorządny. Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges”

w Wilnie. Pierwszorządny. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

NAUKA

— Kursy wieczorowe techniczno - kretarskie koedukacyjne uruchamia Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie od dnia 1 lutego r. b. — Informacje udziela i zapisy przyjmuje kancelaria Kursów — Wilno, Holenderia 12, w godzinach wieczornych — (17 — 19) oprócz sobót. — Shelley's Institute (4 Mickiewicza m. 12, piętro II) Zapisy na kursy jęz. angielskiego, franc., i niem., codziennie od 11 — 13-tej i od 8-iej do 9-tej wiecz. Korespondencja Handlowa w 4 jęz. angielski, polski, franc., i niem.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Staraniem Towarzystwa Polsko - Francuskiego w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 7-iej wieczorem w Auli Kołumnowej Uniwersytetu prof. Paul Guinard wygłosi odczyt, ilustrowany muzyką p. t. La tradition musicale française de la Renaissance a Claude Debussy. Wstęp wolny.

— Z cyklu odczytów społecznych. Dziś o godz. 19-iej w Sali Śniadeckich U. S. B. wygłoszony będzie drugi z cyklu społecznych wykładów na temat: „Sprawiedliwość i miłość, jako zasady chrześcijańskiego ustroju społecznego”. — Odczyt wygłosi ks. prof. dr. Józef Woitukiewicz.

Czerwone sztandary na pogrzebie dr. Globusa

WILNO. Wczoraj odbył się pogrzeb dr. Globusa, w którym wzięło udział kilka tysięcy żydów. Niesiono sztandary licznych organizacji do których zmarły należał oraz około 20 wieńców. M. in. niesiony był duży czerwony sztandar żydowskiego robotniczego klubu sportowego.

Wiec „Falangi” w Postawach nie odbył się

WILNO. — Zapowiedziany na wczoraj wiec „Falangi” w Postawach nie odbył się spowodowany zakazem władz starostwskich.

TEATRY I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. „Kraina Uśmiechu”. Dziś po cenach zniżonych wraca pełna poezji operetka romantyczna „Kraina Uśmiechu”. — W przygotowaniu „Król Włoczęgów” Frimma.

We wtorek grana będzie po raz o. statni „Rewja Sylwestrowa” w 17 obrazach. Ceny propagandowe.

TEATR MIJSKI NA POHULANCE. Dziś, w poniedziałek dnia 24 stycznia o godz. 8.15 — przedstawienie wieczerowe wypełni pięcioaktowa komedia Scribe'a „Szklanka wody”.

— TEATR „QUI PRO QUO”. Już nastąpi uroczyste otwarcie teatru „Qui pro quo” przy ul. Ludwisarskiej. Część pierwsza piosenki, tańce, skece. — Część druga: — „Pan Chauffeur przy muje” — obrazek muzyczny w jednym akcie. Udział biorą: Xenia Grey, Stanisława Ryńska, Miła Kamńska, Marjan Demar, Tadeusz Wołowski, Zbigniew Opolski, Kazimierz Chrzanowski i reszta zespołu. Reżyseria Bolesława Folańskiego. Dyrygent Wiktor Sirota. Codziennie dwa przedstawienia o g. 6.15 i 9-iej.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: — Kiedy jesteś zadowolony. PAN: — Szesnastolatka. CASINO: — Jej pierwszy bal. ŚWIATOWID: „Zdrójca”. MARS: — Byłam szpiegiem. LUX: — Penny. ADRIA: „Postrach zachodu”. JUTRZENKA: — Mały Czarodziej. OGNIKO: — Dyplomatyczna żona.

Uwaga na przedpokoje

WILNO. Ostatnio zanotowano w mieście szereg kradzieży z przedpokojów. Jacyś złodzieje specjalizują się w wykradaniu palt lub futer co im znakomicie ułatwia sama nieostrożność właścicieli mieszkań, którzy najczęściej nie zamykają przedpokojów. Wczoraj np. do policyj wpłynęły 4 zameldowania o kradzieżach z przedpokojów, a jednocześnie policja zatrzymała kilku złodziei niosących skradzione palty w różnych punktach miasta.

W terenie i na torach

Narciarskie mistrzostwa Wilna

W sobotę i w niedzielę odbyły się na Rowach Sapiieżyńskich konkursy narciarskie o mistrzostwo Wilna.

Poszczególne wyniki biegu na 18 km. wyglądają następująco: I bieg otwarty — 1) Pompicki A. Z.S., 1 g. 15 m. 2 s., 2) Juszczyński AZS 1 g. 16 m. 33 s., 3) Żywiec KPW 1 godz. 17 m. 13 s.

II bieg do kombinacji — 1) Zająewski KPW 1 godz. 14 m. 33 s., 2) Burda AZS 1 m. 20 min. 40 s., 3) Rakowski 1 g. 21 m. 19 sek.

Wyniki pań: 1) Burhardtówna 57 m. 58 sek. 2) Ławrynowiczowa na 59 m. 59 sek. 3) Machnowska 1 g. 4 m. 13 sek.

Wyniki kombinacji przedstawiają się następująco:

1 miejsce i tytuł mistrza zdobył Burda (AZS) nota 274,2. Długość skoków 27, 26,5.
2) Kelm (Ognisko). Nota 266,3. Długość skoków 25,5, 27.
3) Gurjanow (Ognisko) 249,3. Długość skoków 24,24,5.

Skoki otwarte:

1) Kelm (Ognisko) nota 195,3. Długość skoków 31,31,5,30,5.
2) Burda (AZS) nota 172,2. Długość skoków 33,33,5 i 34 z upadkiem.

3) Zająewski (Ognisko) nota 174,4 skoki długości 26,5 26,5 i 27.

Finały 1-go kroku i zawody eliminacyjne w Wilnie

Punktualnie i przy wypełnionej sali Ośr. W. F. odbyły się wczoraj walki wylaniające mistrzów I kr. oraz szkół reprezentacji Wilna na spotkanie z Białymostkami. Mistrzami I kroku zostali:

W wadze koguciej — Rowczyński II, w piórkowej — Czarniński, w lekkiej — Wołosewicz i pośredniej — „Zyk”. — Rowczyński jest z grupy Ośr. W. F., pozostali to narybek Smigłego. Sędzią wał w ringu Nestorowicz na punkty trafnie Gilmul.

Przy niesłychanie rozgorączkowanej widowni, zaczęte walki eliminacyjne miały następujący przebieg:

Waga musza: — Żendzin bardzo nieznacznie wygrał z Baginiskim, dzięki lepszej III rundzie. Oraz z Elektryt. Waga kogucja: — Zukwin — (Elektryt) zwyciężył z Nowickim (Smigły).

Waga piórkowa: — Kulesza (Elektryt) po bardzo nieładnej i bardzo nieczysto prowadzonej walce wygrał z Jakubowiczem przez dyskwalifikację.

Waga lekka I: — Radziński (Smigły) wygrał przez k.o. w II rundzie z Morawskim (niestowarzyszony) przez

nienawagę przeciwnika, który odpoczywając po ciętach a będąc zupełnie przytomny zagadał się podczas wyliczania.

Waga lekka II: — „Szczypiorok” (Smigły) został skrzywdzony wymiakiem remisującym jego walkę z Sawickim (niestowarzyszony).

Waga lekka III: — Bohdziewicz — (Strzelec) wysoko wygrał na punkty z Geskesem (Jordan).

Waga p. średnia: — Iwański — (Elektryt) — wygrał przez T. K. O. w drugiej rundzie z Wildo — (Smigły). Wildo będąc zupełnie zamroczony nie kłakał dla wypoczęcia, a stanając się chciał nadal walczyć, do czego nie dopuścił sędzia ringowy. Była to najładniejsza walka wieczoru.

Waga p. ciężka: — Poliszka — (Elektryt) wygrał przez dyskwalifikację Polakowa — (Elektryt) w III rundzie. Poliszka wykazał ołbrzymią odporność na cięty przeciwnika.

W ringu sędziował bardzo pewnie Kaleski. Na punkty zupełnie dobrze Gilmul wydając sprawliwie orzeczenia, oprócz walki „Szczypiorok”.

Zakończenie mistrzostw Polski w jeździe figurowej

ZAKOPANE. Pat. W. niedzielę na zakończenie mistrzostw Polski w jeździe figurowej na lodzie odbył się pokaz, w którym uczestniczyli biorący udział w zawodach polscy jeźdźcy oraz dla urozmaicenia programu żywa rezerwacja ze słynnej szkoły Engelmann.

W wyniku obliczeń tytuł mistrza Polski na r. 1938 zdobył Breslauer Artur (Sl. Tow. Łyżw.) przed Breslauerem Pawłem (Sl. Tow. Łyżw.).

3) Kostorek (W. T. Ł.), 4) Heinrich Wilhelm (Bielekie Tow. Łyżw.).

W grupie pań tytuł mistrzyni ze znaczną przewagą punktów nad następnymi zdobyła p. Szejbortówna (Sl. Tow. Łyżw.).

2) Zająłówna (Sl. Tow. Łyżw.). W jeździe figurowej parami zdobył tytuł mistrzowski — co było zresztą łatwe do przewidzenia — rodzeństwo Kąkusiów, mając 11 pkt. na 12 możliwych.

Tytuł wicemistrzów różnicą 10 pkt. zdobyła para Chachilewska i kpt. Theuer z warsz. tow. łyżw.

Podkreślić przytem należy, że kpt. Theuer zdobywał w tym roku poraż 10-ty tytuł wicemistrza Polski w jeździe figurowej parami, a równocześnie w roku bieżącym obchodził 30-lecie startu jako zawodnik żydowski, bowiem w r. 1908 jako 14-letni chłopiec poraz pierwszy wziął udział w zawodach we Lwowie, zajmując pierwsze miejsce w jeździe szybkiej.

Braddock bie niespodziewanie Tommy Farra

WYWOŁUJĄC NOWE KOMPLIKACJE W MISTRZOSTWACH BOKSERSKICH ŚWIATA

NOWY YORK. — W sobotę nad ranem według czasu środkowo-europejskiego rozegrany został na słynnym stadionie Madison Square Garden w Nowym Yorku mecz bokserski pomiędzy b. mistrzem świata Amerykaninem Braddockiem a mistrzem W. Brytanii Tommy Farrem. Wbrew wszelkim przewidywa-

niom Braddock wygrał zdecydowanie na punkty, po 10-rundowej walce. W szóstej rundzie Anglik był bliski nokautu. Uratował go jedynie gong. Zwycięstwo Braddocka wywołało nowe komplikacje w mistrzostwach świata wagi ciężkiej, przekreślając różne plany menażerów.

Niemieccy bokserzy znowu zawiedli

Rozegrany wczoraj późnym wieczorem w Helsinkach międzynarodowy mecz bokserski Niemcy — Finlandia zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. W poszczególnych wagach wyniki były następujące:

W muszej Lehtinen (Finlandia) wygrał z Brussem przez dyskwalifikację tego ostatniego za trzykrotne ostrzeżenie.

W koguciej Hnuskonen (F) wygrał Wilkego.

W piórkowej Siponen (F) wygrał na punkty z Voelkerem.

W lekkiej — Nowola (F) uległ Heesemu.

W półśredniej — Nurach (Niemcy) odniósł zwycięstwo nad Rossim.

W średniej — Campe (N) niespodziewanie przegrał z Suhonenem.

W półciężkiej — Purche (F) przegrał z Vogtem.

W ciężkiej — Runge (N) znokautował w trzeciej rundzie Holmberga.

Jak wskazuje wynik Finlandia wygrała przeważała w wagach lżejszych, a po pierwszych trzech walkach prowadziła nawet 6:0.

Mecz wywołał znaczne zainteresowanie i zgromadził przeszło 7 tys. widzów.

Dziś —remjera.
FILM NAJWYŻSZEJ KLASY
o temacie
seksualnym i erotycznym

SZESNASTOLATKA

Matka — córka i... przyjaciel, oto tło konfliktu...
W roli głównej
LIL DAGOVER.

Uprzejmie prosimy na pocz. seansów: 4, 6, 8 i 10.15.

Oczaruje was słowik Ameryki Grace Moore
i najwytworniejszy amant GARY GRANT
w najpiękniejszym filmie miłosnym

„Kiedy jesteś zakochana”

Następny program „HELIOS”

HELIOS | Nieodwołalnie ostatni dzień
CENY NORMALNE!
KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI
Nad program: Akcja kołorowa i aktualja. Pocz.: 4, 6, 8 i 10.15.

CASINO | Ostatni dzień Kolosalny sukces!
JEJ PIERWSZY BAL
Harry BAUR

K. GORZUCHOWSKI
Zamkowa 9
ZEGARKI SZWAJCARSKIE z gwarancją.
WYROBY ZŁOTE, SREBRNE, PLATERY.
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Notatki radiowe

ROZMOWA Z RADJOSŁUCHACZAMI

W poniedziałek o godz. 18.10 Kierownik Wydziału Programowego Rozgłośni Wileńskiej Tadeusz Łopalewski w „skrzynce ogólnej” omówi korespondencję radiosłuchaczy.

ARJE I PIEŚNI

O godz. 18.20 Rozgłoszenia Wileńska nada recital śpiewaczy Józefa Rewkowskiego, który odpowie pieśni Niewiadomskiego i innych. Przy fortepianie Samuel Chones

UTWORY LITERATÓW WILEŃSKICH

Dzisiaj o godz. 18.40 zostaną nadane recytacje nowych wierszy Jana Huszczy, młodego utalentowanego poety wileńskiego. Recytuje Adam Berwaldt.

JUŻ 36 MIAST W RZECZYPOSPOLITEJ LICZY PONAD 2.000 ABONENTÓW

Wedle danych na dzień 1 stycznia 1938 roku już 36 miast liczy ponad 2.000 radioabonentów, gdy 1 stycznia 1937 roku takich miast było 25:

Warszawa — 115.720, Lwów — 40.431, Łódź — 39.304, Poznań — 23.028, Kraków — 16.615, Katowice — 16.387, Wilno — 15.213, Chorzów — 10.327, Toruń — 9.051, Bydgoszcz — 8.517, Gdynia — 8.315, Lublin — 6.074, Sosnowiec — 5.596, Białystok — 5.417, Częstochowa — 5.243, Radom — 4.211, Brześć n/B. — 3.975, Grudziądz — 3.403, Bielsko — 3.217, Stanisławów — 3.237, Hajduki — 3.197, Kielce — 3.135, Siemianowice Sl. — 3.123, Kalisz — 2.909, Świętochłowice — 2.903, Włocławek — 2.847, Pabjanice — 2.835, Siedlce — 2.779, Przemyśl — 2.669, Tomaszów Maz. — 2.550, Rybnik — 2.537, Piotrków Tryb. — 2.490, Pruszków — 2.425, Płock — 2.356, Grodno — 2.227, Borysław — 2.175.

W ciągu roku 1937 przybyło więc 13 miast, w których liczba abonentów przekroczyła dwa tysiące.

RADJOABONENTY WIĘJSCY NA TERENIE RZECZYPOSPOLITEJ

Wedle danych na dzień 1 stycznia b. r. ogólna ilość radioabonentów w

skich wyniosła — 311.332, z tego największą ilość abonentów większych zamieszkuje na terenie Dyrekcji Warszawskiej — 88.726, następnie idą kolejno: Dyr. Katowicka — 50.276, Lubelska — 47.568, Lwowska — 31.726, Krakowska — 30.728, Wileńska — 26.788, Poznańska — 19.571 i Bydgoska — 15.949.

Programy radiowe

WILNO

Poniedziałek, dnia 24 stycznia 1938 r.

Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Z życia organizacyjnego: L. O. P. Kolejowy. 13.10 „Kobiety w służbie przeciwpożarowej”. 13.15 Orkiestra symfoniczna grają tańce. 14.00 Nowości muzyki lekkiej. 14.25 „Curriculum vitae” — nowela Klemensa Junoszy. 14.35 Muzyka popularna. Patrz program warszawski. 18.10 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.20 Recital śpiewaczy Józefa Rewkowskiego. 18.40 Nowe wiersze Jana Huszczy. Recytuje Adam Berwaldt. 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. Patrz program warszawski. 23.00 Tańczymy. — 23.30 Zakończenie programu.

WARSZAWA

PONIEDZIALEK, dn. 24 stycznia 1938

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Wszystcyśmy tu rzemieślnicy” — audycja. 11.40 Ludwik van Beethoven: Sonata na skrzypce (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju” — audycja. 16.15 Polkie utwory w wyk. Triu Salonowego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Największa tajemnica na świecie — odczyt. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Wiadomości sport. 18.10 „Uczmy się polskich tańców”. 18.30 Audycja dla wsi: 1) Zabawy i zabawki w życiu dziecka — pogadanka dla gospodyń; 2) Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja Junackich Hufców. 19.30 „Dyskutujmy”: Kto powinien organizować wczasy młodzieży? 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Na swoją nutę. Wyk. Mała Ork. Pol. Rad. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P.R. 21.40

W długie zimowe wieczory KSIĄŻKA

Z

Czytelnia „Nowości”

Wilno, Jagiellońska 10 m. 5 tel. 13-70

Wysyłka pocztą.

Ostatnie nowości — Klasyczne — szkolna literatura — obca beletrystka.

Abonament miesięczny 1 zł, 50 gr.

Kaucja 3 zł.

Czynna od 11 do 19 godz.

z wyjątkiem świąt.

MROZOL — „GAŚCEKI”

Oryginalna maść MROZOL „Gaśceki” skutecznie usuwa zacierzenia, obrzęk oraz znakomicie leczy ranki i owrzodzenia powstałe na skutek ODMROZENIA.

TEATR „QUI-PRO-QUO” Ludwisarska 4. Tel. 26-87

We wtorek 25 stycznia r. b. o godz. 6-ej OTWARCIE!

„PAN SUFLER PRZYJMUJE” obraz muzyczny J. OFFENBACHA.

Część II: SKECZE — SPIEW — TAŃCE.

MARS | PREMIERA. Wielki francuski film szpiegowski prod 1937-38 r.

BYŁAM SZPIEGIEM

(MADEMOISELLE DOCTEUR).

Rewelacyjna obsada: Dita Parlo, Pierre Blanchard, Viviane Romance i in. Groza wojny. — Działająca sieć wywiadu. — Pełna napięcia akcja. Piękny kolorowy nadprogram.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9

Pierwszy raz w Wilnie wspaniały aktualny film przeciw-szpiegowski

„ZDRAJCA” W rolach głównych asy ekranu: Lida Barowa i Willi Birgel.

Baczność! Szpieg wesz. Nad program: AKTUALJA.

Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedzielę i święta od g. 1-ej.

Kino chrześcijańskie „JUTRZENKA” ul. Zawalna 54

DZIŚ PAN z MILJONAMI W rol. gt. GARY COOPER i Jean Arthur.

PREMIERA. Film, który jest największą atrakcją artysty. Dwie godziny silnych wrażeń, śmiechu i doskonałej zabawy. Nad program: AKTUALJA. Ceny miejsc od 25 gr.

Początek seansów od godz. 4; w niedzielę od g. 2-ej.

RACJONALNIE UŻYTY, DOGODNY, TANI KREDYT DA KAŻDEMU DORAŻNE KORZYSKI PRZY CZYNII SIĘ DO ZWIĘKSZENIA

ZAKRESU DZIAŁANIA PRZEDSIĘBIORSTWA. PAMIĘTAJCIE O TANICH I DOGODNYCH KREDYTACH DLA KUPIECTWA I RZEMIOSŁA CHRZESCZYJANSKIEGO.

Bławat Poznański

Firma chrześcijańska Lida — Rynek

Poleca w wielkim wyborze: MATERIAŁY WEŁNIANE, PŁOTNA JEDWABNE.

Obsługa staranna. Niskie stałe ceny.

21,40 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz 22,00 Koncert symfoniczny. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23,00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 25 stycznia 1938 roku.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół 8,10 — 11,15 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół: „Wszystcyśmy tu rzemieślnicy” — audycja. 11,40 Ludwik van Beethoven: Sonata na skrzypce (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 — 15,30 Przerwa 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Czemu nie mam śpiewać” — obrazek z dzieciństwa St. Moniuszki — aud. dla dzieci. 16,05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,15 Trio Poznańskie i Adam Raczkowski — tenor. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 Dakar — port afrykański, feljeton. 17,15 Recital fortepianowy Zyg. Dygata. 17,50 Pogadanie na wilki — pogadanka Michała Pawlikowskiego. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Skrzynka techniczna. 18,25 Program na jutro. 18,35 Audycja dla wsi: 1) Przegląd prasy rolniczej; 2) Skrzynka żołnierska. 19,00 Nieśmiertelne książki — „Baiki z 1001 nocy” w opracowaniu d-ra A. Zajackowskiego. 19,30 Duet mandolin z fortepianem. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 „Fria diavolo” (czyli oberża w Terracina) — opera komiczna w 3-ach aktach, w I. przerwie: Dziennik wieczorny. W drugiej przerwie Pogadanka aktualna. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23,00 Muzyka taneczna.

Kupno i sprzedaż

ADMINISTRACJĘ poręczającą, dzierżawę, oddam dobry warsztat rolny sub. „Rohotna”.

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania 5-6 pokoi z wszelkimi wygodami. Zgłoszenia do „Słowa” pod „mieszkanie”.

Poszukują pracy

TECHNIK OGRODNIK po wojsku, poszukuje praktyki w ogrodnictwie. Oferty do administracji „Słowa” sub „Podchorąży”.

MÓGĘ przyjąć pracę, pisarza, lub ekonoma. Świadectwa. Pocz. PRUDY Poście — Restante 9.

SIOSTRA — zastrzyki, bańki, masaże, kategoryzacja. Przyjmuje dyżury do chorych. Poważne referencje. Wilno, ul. Mostowa Nr. 16 m. 18.

PORADNIA ZAWODOWA dla mł. — dzieży Stowarzyszenia „Służba Obywatelska” w Wilnie przy ul. Bask. Bandurkiego 4-6 poleca absolwentki szkół zawodowych jako to: Nauczycielki-wychowawczynie, ekspedientki ze znajomością prowadzenia rachunkowości, maszynistki, instruktorki szycia i gotowania, piekarniki, gospodynie oraz terminatorów(ki) do różnych zawodów. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13-tej do 15-tej. Pośrednictwo bezpłatne.

PRACZKA poszukuje prania po domach: Bernardyński 4 — 5 dobre referencje.

Praca zaofiarowana

POTRZEBNY RZĄDCA — EKONOM do niedużego majątku w lidzkim powiecie, praktyczny, z dobrą świadectwami i referencjami. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw: Warszawa, ul. Perackiego, 16-a, m. 11. T. Kosowska.

Zgubdy

DNIA 22 ZGUBIONO książkę wojskową na imię Kozłowski Wincentego wydaną przez P. K. U. Wilno — miasto. Unieważnia się.